

KORRESPONDENT PŁOCKI.

Wychodzi dwa razy w tydzień, we Wtorki i Piątki.

Wtorek — Tytusa Biskupa.
Środa — Telesfora i Emilii.
Czwartek — TRZECH KRÓLI.

Stan wody na Wiśle stóp 7 cali 2.



Prenumerata w miejscu:

Rocznie — rs. 5, półrocznie — rs. 2 k. 50, kwartalnie — rs. 1 k. 25. za odosłanie do domu — kop. 5 miesięcznie. Za przesyłkę pocztową dopłaca się po kop. 40 kwartalnie. Pojedynczy numer kop. 5.

Cena ogłoszeń:

Za pierwsze 6 wierszy drobnym pismem lub za ich miejsce po kop. 5, za następne — po kop. 3.

Biuro Redakcyi: Ulica Kollegialna, № 13.

Treść:

Od Redakcyi. — Wiadomość kościelna. — Wiadomości bieżące. — Listy z Podolszczy. — Sprawozdanie z Gdańska. — Sprawozdanie targowe miejscowe. — Telegrammy. — Spostrzeżenia. — Ogłoszenia.

OD REDAKCYI.

Szanowni Czytelnicy! przeświadczenie głębokie o ważności i użyteczności pism prowincjonalnych jest jedynym powodem, który nas skłania do wydawnictwa *Korrespondenta Płockiego*; w przekonaniu bowiem naszym, pisma te są dzielny pomocą i uzupełniającym czynnikiem w ogólnej działalności i dobroczynnym wpływie krajowej prasy.

Pismo prowincjonalne — to własny Wasz głos, Czytelnicy, to utwór wspólny ludzi jednej okolicy, zrodzony ze skargi na niezaspokojone potrzeby, z wzajemnych zwierzeń, z braterskiej wymiany myśli, z rad i przestroż sobie udzielanych, wreszcie z zachęcenia zobowiązanych do pracy zacnej i do moralnej krzepkości.

Utwór to nie z literackiego talentu, ale z życia się wyradzający.

Dokładać będziemy wszelkich możliwych starań, aby „Korrespondent Płocki” był istotnie wiernym obrazowaniem Społeczności, dla której jest przeznac-

zony, i aby jej potrzebom użytecznie służył.

Celu tego dopełniemy, Szanowni Czytelnicy, jeżeli się z pismem zbracie, spokrewnicie, zżyjecie; bez Waszego współudziału praca nasza daremną będzie.

Pismo prowincjonalne nie tylko jest obrazem i pamiętnikiem swojej okolicy, dla niej zaś nie tylko wskazicielem i pośrednikiem, — ale zarazem inne jeszcze ważne spełnia posłannictwa. Przyciąga i skupia ludzi myślących i zwraca ich z drogi samotnych a bezowocnych marzeń, na niwę szlachetnej umysłowej pracy dla dobra ogółu. Wreszcie, jako organ bliski, drobny i szczególnie swojski, wciska się w niedostępne dla pism innych zaścianki i zagrody, a wyradzając i powiększając stopniowo potrzebę czytania, jest dla wielu niby gońcem, niby zwiastunem piśmiennictwa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W dniu nowego roku i przez dwa dni następne, odprawiane było uroczyste z kazaniami, w kościele Katedralnym Płockim, zwykle czterdziestogodzinne Nabożeństwo, — które z rozporządzenia Biskupa Michała Jerzego Po-

niatowskiego, z dnia 2 Stycznia 1779 roku, na zasadzie Ustaw Papieżkich, zaprowadzone zostało do innych też wielu Kościołów Parafialnych Diecezji Płockiej; — a naznaczone zaś w takim porządku, iż nieprzerwanie odbywa się koleją przez wszystkie dni roku.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

W dniu 11 (23) Grudnia r. z. umarł rezydujący w Odessie J.W. Ksiądz Wincenty Lipski, Biskup Jonopolitański, Suffragan Diecezji Tyraspońskiej, doktor 5-tej Teologii, kawaler orderu 5-tej Anny i 5-go Stanisława I klasy. Pochowany dnia 17 (29) Grudnia r. z., w miejscowym Kościele Katolickim; pierwszy to grób dozwolony w tym Kościele. Trzy mowy pogrzebowe były wygłoszone w trzech różnych językach; dla uniknięcia zbytniego natłoku, publiczność tylko za biletami była wpuszczana do Kościoła. O pięćdziesięcioletnim jubileuszu zmarłego Biskupa pisał w swym czasie do Przeglądu Katolickiego X. Kanonik Żmijewski.

Z początkiem postu r. b. odbyć się mają odczyty w Płocku, urządzone przez Towarzystwo Lekarskie miejscowe. Z podaniem szczegółów wstrzymujemy

Kronika.

Płock, 31 Grudnia 1875 r.

Żaden wiek nie wpłynął tak przeważnie na powierzchowność miast jak obecny. Przyczyn tego szukać należy w zmianach, jakie zaszły w układzie społecznym. Wyrobienie się stanu miejskiego, powołanego do zrównoważenia potęgi tych żywiołów, które poprzednio łączyły w sobie siły narodowe, nie mało wpłynęło na pomyślność ogółu. Miasta miały się stać ogniskami, w jakich ześrodkowywał się handel i przemysł.

W dawniej Polsce życie publiczne urabiał się pośród szlachty, stanowiącej siły reprezentacyjnej; stan miejski grał w nim rolę pośrednią, dla tego i życie w jego siedzibach nie miało tej doniosłości, ani tego wpływu na sprawy ogólne, jak to się działo w Niemczech lub innych państwach. Sejmy i kadencje sądów ograniczały w nich życie od czasu do czasu, które z chwilą ustania onych powracało do spokoju pierwotnego.

Płock, niegdyś gród obszerny z zamkiem, skazany był na upadek skutkiem wpływów zewnętrznych. Ani położenie nad Wisłą, ani handel zbożem, w obec współza-

wodnictwa Wyszogrodu i Dobrzynia miejsce składowych, oraz niedostateczności innych środków komunikacyjnych, nie mogły mu zapewnić istnienia samodzielnego na stopie dawnej świetności.

Tradycje ustne wskazują, że gród nasz w połowie zeszłego wieku, był miastem upadającym z rynkiem zabudowanym domami drewnianymi, krytymi słomą, pomiędzy którymi przeświecało gdzieś kilka murewanych. Miejsce to niepokazne zeszpecone było stosem śmieci wyrzucanych z domów sąsiednich, jakie wznosząc się po nad dachy, zakrywały przechodniowi widok strony przeciwległej. Akwarelle z początku stulecia bieżącego, które w rękę posiadam, przedstawiają miasto w stanie lepszym. Na rynku wznoszą się murewane kamienice, z pomiędzy tych zaś niektóre sięgające epoki wieku zeszłego, do chwili obecnej przetrwały bez zmiany kształtu swojego. Na środku wznosił się ratusz z wieżą kopulastą, u stóp którego jatkę umieszczono były. Przed ratuszem stał słupek z latarnią, zapewne jedyną w mieście.

Ulica Dobrzyńska najdawniejsza dzielnica, od tej epoki prawie nie zmieniła powierzchowności swojej. Ulica Jerozolimska i Synagoga Płockie Ghetto składały się z chałup

drewnianych, które w początku tego wieku pożarowi uległy, poczem w dzisiejszym kształcie odbudowane zostały. Urzędnicy pruscy poczęli po przybyciu do Płocka stawiać dla siebie domy, z jakich powstała część, Nowe-Miasto nazwana. Wówczas to założonym został ogród spacerowy (plac), topolami obsadzony, który z początku mało uczęszczany, miał się stać w przyszłości miejscem ulubionej przechadzki. Płock mógł liczyć wówczas około 6-ciu tysięcy ludności, a życie w nim grupowało się odpowiednio do tych warunków i do położenia geograficznego, jakie odeń od Warszawy. Stan dróg ówczesnych był straszny. Podróż do stolicy przedstawiała więcej trudności, aniżeli dziś do punktów najodleglejszych w Europie. Tylko możniejsi obywatele, mający stosunki po wsiach jeździli końmi rozstawnymi, zakładając sobie wstępy u znajomych. Jazda podobna była prawdziwemu eldorado w porównaniu z niewygodami, których padali ofiarą podróżni pokroju demokratycznego. Ci ostatni skazani byli na tortury z piekła Dantego, odbywane w brykach żydowskich krytych płótnem, w których człowiek pojedynczy ginął wśród słomy i bagażów. Na wehikuł bez stopni składało się z wielką trudnością po stołku, jaki

się do chwili, gdy bliższe wiadomości udzielone nam zostaną.

Kalendarz Płocki na r. 1876 wyszedł z druku nakładem tutejszej księgarni Kempnera, pod redakcją p. A. F. Jest to drugi rok tego wydawnictwa, które odznacza się starannym obrobieniem, a przynajmniej zestawieniem statystycznych danych, odnoszących się do miasta i gubernii Płockiej, a tém większe należy się uznanie Redaktorowi, że zbieranie u nas cyfr statystycznych jest nader trudnym zadaniem. W tym drugim roku Kalendarz mieści w sobie oprócz rozszerzonego nieco działu statystycznego, jeszcze parę artykułów poważnej treści p. A. N., a mianowicie: „O poczuciu prawa” i „O pałacu Aleksandra w Londynie” historyczną wzmiankę o szpitalu św. Trójcy w Płocku przez K. S. i udatną nowellę, p. t.: „Wigilia św. Jana” tłómaczoną z niemieckiego przez pannę B. F. Dział informacyjny obejmuje wiele szczegółów, chociaż zawiera także pewne niedokładności. W ogóle w Kalendarzu Płockim, w porównaniu z zeszłorocznym, spostrzegamy postęp i zalecamy go tutejszej publiczności, jako istotnie użyteczny.

Teatr. Od dnia 28 października r. z. przebywające u nas towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją p. J. Texla do dnia dzisiejszego dało w miejscowym teatrze 40 przedstawień: operetek, komedij, dramatów i wodewilów. W ciągu tego czasu odegrano komedij i dramatów oryginalnych 10, tłómaczonych 18, operetek tłómaczonych 9 (przeważnie Offenbach), oryginalną jedną, p. t. „Dwie narzeczone,” do której muzykę napisał dyrektor tutejszej opery p. Jan Jakesch; nadto dano także balet „Wesele w Ojcowie”. W szczególności ocenę gry artystów obecnie nie wdając się, wolimy śpiesznie podzielić się z publicznością miłą wiadomością, że podobno pan Texel rozdał już role nowej głośnej komedji p. Kazimierza Zalewskiego, p. t. „Przed ślubem.” Publiczność Płocka niecierpliwie oczekiwać będzie wystawienia na scenie nowego utworu autora, który, jako Płoczanin, talentem swoim zaszczyt naszemu miastu przynosi.

Dziś: Kapelusze Słomkowy.

W ciągu dwóch ostatnich tygodni odbywały się w Płocku, w sali klubu officerskiego, posiedzenia Okręgowego Są-

du Wojennego. Formy postępowania przed tymi Sądami dotąd były nieznane największej części naszej publiczności. Posiedzenia są jawne, prokurator przedstawia Sądowi akt oskarżenia, poczem popiera skargę swoją badaniem świadków i innymi dowodami. Interesu obwinionych pilnuje obrońca. Obwinionych bada prezydujący, ostrzega ich jednak przede wszystkim, że wolno im wcale nieodpowiadać na jego pytania, jeśli to za korzystniejsze dla siebie uważają. Z powodu nowych tych form postępowania, posiedzenia te powszechne w publice naszej budziły zajęcie.

Piszą nam z okolic Płocka, iż od niedawna zjawiała się jakaś zaraza na drob, której ofiarą stają się przeważnie kury.

Kilka i kilkunasto stopniowe mrozy ustaliły pod naszym miastem komunikację przez Wisłę; — jednakże omnibusy, kursujące pomiędzy Płockiem a Kutnem, dotąd wychodzą z Radziwia o godzinie 10-tej rano i 7-mej wieczór. Sanna po zamiastem pozostawia jeszcze dosyć do życzenia.

LISTY Z PODOLSZYC

O NOWYM SĄDOWNICTWIE.

I.

W całym długim szeregu reform, jakie w ciągu ostatniego lat dziesiątka wprowadzone zostały do naszego kraju, jedną z najważniejszych jest niewątpliwie reorganizacja sądownictwa, mająca nastąpić 1 Lipca r. b. Z dniem tym przestają funkcjonować Sądy dotychczasowe i zostają wprowadzone inne, przed którymi postępować się będzie wedle form przepisanych prawem, również jak Sądy, dla nas nowe.

Już lat 60 przeszło istnieją u nas Sądy na sposób francuski uorganizowane i prawo francuskie postępowania sądowego. Przez czas

ten społeczność nasza dostatecznie obznajmić się mogła z głównymi zasadami tego prawa. I istotnie, aczkolwiek poziom ogólnej oświaty jest u nas nierównie niższym, jak u narodów zachodnich, to jednakże pod względem powszechnej znajomości prawodawstwa obowiązującego nie o wiele chyba ustępujemy innym. Dziś mało jest u nas ludzi, którzyby w ogólnych przynajmniej zarysach nie znali atrybucji istniejących dotychczas Sądów. Każdemu prawie wiadomo, jakie jest znaczenie np. pozwu, jakich dowodów wymagają Sady i t. p. I najciemniejszy włościanin nie kupi dziś inaczey ziemi, jak za kontraktem sporządzonym u Rejenta, gdyż wie, że każdy inny dowód prawa jego własności będzie, albo mniej pewny, albo też zupełnie nawet nieważny. Każdy prawie kapitalista wie dokładnie, jakich wypada mu użyć środków dla windykowania swej należności i jakiego może oczekiwać rezultatu z danego rodzaju egzekucji.

Nie trzeba dopiero wykazywać, jak pożytecznem jest takie rozpowszechnienie u ogółu znajomości ogólnych zasad prawa obowiązującego. Oczywiście bowiem, ten tylko potrafi należycie korzystać ze służącego mu prawa, kto zna dokładnie jego doniosłość i sposoby, jakich użyć może na jego obronę. Nierówniej większą stanowczość i pewność siebie w działaniu objawia ten, kto jest w stanie ocenić, jakie mogą być prawne następstwa jego czynności, jak człowiek nieobeznany zupełnie z ogólnymi zasadami obowiązującego prawodawstwa i praktyki sądowej.

Jesteśmy jednak w przededniu reorganizacji sądownictwa, która pociągnie za sobą i zmianę najważniejszych części składowych naszego prawodawstwa i z tego powodu wkrótce już na nie się nie zda społeczności nabyta samem długoletniem doświadczeniem znajomość praw dotąd obowiązujących. Nowe sądy, jakie wprowadzone zostają z dniem 1-go Lipca r. b., inne będą miały jak dotąd atrybucje, inaczej będą one pojmowały to, co nazywamy dowodem prawnym; znoszą się dotychczasowe sposoby egzekucji i wprowadzają się formy egzekucji nowe, na innych, jak dotąd, oparte zasadach. Wszystko to nieznanem jest zupełnie ogółowi, a wiadomem jest tylko małej garstce specjalistów.

Jest widocznem, że nieznanomość taka ogólnych zasad nowego prawodawstwa dotkliwie bardzo da się uczuć naszemu społeczeństwu i że nie jednego nawet narazić może na utratę części lub całości jego mienia. Tak np. każdemu prawie wiadomo, że wedle praw do-

zwyczajnie starowny turysta zabierał ze sobą, inaczey bowiem zagrożony schodzeniem bez tej pomocy, przed przybyciem do Warszawy, sto razy na niebezpieczeństwo kalestwa mógł się narazić. Podróż na wiosnę trwała dwie doby z okładem, wśród jakich popasy odbywano z takimi zdarzeniami, które mogłyby dać ośnowę do powieści dydaktycznych w zakresie nauk przyrodniczych. Ktoś zuchwał w tej epoce ośmieliwszy się stanąć w 24 godzin w Warszawie, zapłacił za to sówicie, bo mu konie padły, lecz długo był przedmiotem podziwu mieszkańców a tradycja o nim dotąd została.

Drugi widok miasta przedstawia Katedrę i zjazd nad Wisłę. Świątynia ta miała nieco inną wówczas powierzchowność, nadającą się więcej do jej pochodzenia starożytnego, wieżycie frontowe nieotynkowane i zakończone kopułami podobnymi do tej, jaką widzimy obecnie na dzwonnicy, harmonizowały z całością. Stroma góra na której się Tum wznosi była w stanie natury, oberwane jej boki lub obmyte wodą, świeciły poważną łysiną. Zjazd z miasta do Wisły był okropny i niebezpieczny, to też udający się do przewozu, nie śmiali odbywać tej drogi inaczey tylko pieszo. Po prawej stronie ulicy stała karawika, jakiej

dziś nie ma śladu; miejsce obecnie przez plac ewangelicki zajmowane, okryte było bujną roślinnością, której ręka ogrodnika nie dotykała.

Taka była powierzchowność Płocka. Dodajmy do tego złe bruki, wykoszlawione tro-tuary i na ulicach wśród nocy ciemności Tartaru, tak że obywatele grodu starożytnego, z powagą kroczyć musieli środkiem ulicy, za pan brat z kołami oraz innym inwentarzem; zaś po zmierzchu nikt bez latarni na miasto puszczać się nie śmiał, — a będziemy mieli zupełne pojęcie o postaci miasta, któremu czasowe przeszkody wzniesić się nie pozwalały. Ludność szczupła obywateli się bez koniecznych dziś wygod. Wszak pamiętamy czasy, że po wszystko jeździć było trzeba do Warszawy, co tém więcej w epoce jaką opisujemy musiało mieć miejsce. Nawet łazienek tyle potrzebnych dla zdrowia oraz czystości mieszkańców, do 1820 roku wcale nie było. Garstka sklepów niepokaznych, kilka śpichlerzów i targ piątkowy — były jedynym pulsem życia handlowego. Dzielnica żydowska za to wrzała ruchem i skupiała pomiędzy swoimi, zamożniejszych kupców. Sejmiki, opłata podatków lub interesa u władz, ściągaly okoliczną szlachtę, która przy tej sposobności za-

łatwiała się z kupcami zbożowymi, zostawiając handlowi miejscowemu trochę grosiwa. Żywił ten nie zlewał się z miastem, jak to dziś ma miejsce, gdyż z obywateli prawie tu nikt nie mieszkał, a urzędnicy niemcy również oddzielnie się trzymali; tak że ludność nie zespalała się, tworzyła dwa oddzielne społeczeństwa, z których miejskie tylko miało charakterystykę czysto lokalną. Magistrat funkcjonował pod przewodnictwem burmistrza i ławników. Miałem sposobność czytać urzędową odezwę do jednego z tych ostatnich, od przedstawiciela wysokiej władzy, malującą charakterystycznie stosunek urzędnika wiele starszego hierarchicznie, do młodszego, w której pisać się z najgłębszym uszanowaniem, nazywa go panem Dobrodziejem. Mieszkańcy nie byli pozbawieni rozrywek. Przechadzka najbliższa znajdowała się na ulicy Dobrzyńskiej, w ogrodzie spuszczałym się ku Wiśle, z widokiem otwartym, jaki oddawna przestał być przez publiczność uczęszczany. Dziś znajduje się tam śpichlerz p. Lewity. Kępa, własność PP. Miłosierdzia, już dziś nieistniejąca, była miejscem schadzek ulubionych. Tam zbierały się towarzystwa na tak zwane majówki. Przejedni kuglarze i linoskoki również na kępie rozbijali swoje namioty. Z dal-

tań obowiązujących, chociażby kto nie miał żadnego dowodu na piśmie, przekonywającego o słuszności pretensji do osoby trzeciej rozszereżonych, wolno mu jednak poszukiwać praw swych na drodze sądowej i usprawiedliwiać słuszność swoich żądań deferowaniem przysięgi przeciwnikowi. Na tej zasadzie nie jeden i nadal powierzać będzie mienie swoje na słowo drugiemu, w przekonaniu, że na wypadek, gdyby osoba, której w ten sposób zaufała, zaufania jego nadużyła, służyć mu będzie możność udowodnienia praw swoich przez deferowanie jej przysięgi. Tymczasem dowód z przysięgi przez nowe prawo zostaje zniesionym. Jedynym prawie dopuszczalnym dowodem będzie odtąd dowód na piśmie, gdyż dowód z badania świadków w sprawach cywilnych w wyjątkowych tylko wypadkach przez prawo jest dopuszczonym.

Przy tem wszystkiem jeszcze potrzeba obznajmienia się ogółu z głównymi zasadami prawa obowiązującego, staje się dziś nierównie konieczniejszą jak dotychczas.

Wedle praw dotąd obowiązujących, cały wymiar sprawiedliwości spoczywał wyłącznie prawie w ręku prawników specjalistów. Udział zaś ogółu ludności w wymiarze sprawiedliwości był prawie żaden. Nie znaleźmy innych sędziów, jak zamianowanych przez Rząd z grona ludzi specjalnie do zawodu tego przysposobionych. Wyjątek wprowadził pod tym względem stanowiła instytucja Sędziów pokoju, oraz Sady gminne. Sędziowie pokoju jednak w wymiarze sprawiedliwości, w ścisłym słowa tego znaczeniu żadnego prawie nie brali udziału, gdyż cała ich działalność w tym kierunku ograniczała się na nakłanianiu do zgody stron, które zamierzały proces ze sobą rozpocząć — rola wprowadził szczytna, ale która na nieszczęście wykonywana u nas była zawsze w ten sposób, że strony, na które prawo wkłada obowiązek udania się przed forum Sędziów pokoju przed rozpoczęciem kroków prawnych, zmuszone były uważać ten obowiązek za cześć tylko i uciążliwą bardzo formalność. Ważniejsze wprowadził było zadanie Sądów gminnych, istniejących u nas od roku 1864, a których członkowie wybierani są przez gminę z osób w gminie zamieszkanych. I te jednak Sady małe bardzo mają atrybucje, a co najważniejsza, ustanowione one były wyłącznie prawie w interesie jednej tylko klasy naszego społeczeństwa, t.j. włościan i dla tego nie dopełniły one nigdy tego znaczenia, jakie tego rodzaju instytucje ludo-

we oparte na zasadzie samorządu gmin osiągnąć były powinny.

Nowe prawodawstwo, jakie wprowadzone do nas zostaje radykalne pod tym względem wprowadza zmiany. Najliczniejsza bowiem klasa spraw tak cywilnych jako i kryminalnych, gdyż wszelkie sprawy cywilne, których przedmiot nie przenosi summy rs. 250, wszelkie spory tak zwane posesoryjne, t.j. o zakłócenie lub o naruszenie posiadania dóbr nieruchomości, sprawy karne z powodu przestępstw, za które prawo zagroza karą nie większą, jak rocznem więzieniem wyjęte zostają z pod kompetencji Sądów zwykłych i rozpoznawane będą po wsiach przez Sady gminne, w miastach zaś przez Sędziów pokoju. Sady gminne w zasadzie przynajmniej składać się będą wyłącznie z osób wybranych przez gminę. Sędziowie pokoju zaś będą wprowadzeni mianowani przez Władzę i w wyborze ich ludność żadnego zgola mieć nie będzie udziału, ale jurydykcyja Sędziów pokoju, jako rozciągająca się tylko do miast, będzie nierównie mniejszą, jak Sądów gminnych, a z tą też te ostatnie będą miały znaczenie o wiele większe. Nadto, apellacje tak od wyroków Sądów gminnych, jako i Sądów pokoju rozpoznawane będą przez Zjazd Sędziów pokoju i Sędziów gminnych danego okręgu. Wedle ustawy ilość Sędziów pokoju zasiadających w Zjeździe nie może być większą od liczby zasiadających tamże Sędziów gminnych. Tym przeto sposobem Sędzia gminny, wybrany przez gminę, sądzić będzie w pierwszej instancji wszelkie sprawy gminy, w której urzęduje, a nadto rozpoznawać on będzie w drugiej i ostatniej instancji łącznie z Sędziami pokoju, sprawy sądzone w pierwszej instancji nie tylko przez Sady gminne, ale i przez Sędziów pokoju.

Widzimy z tego, że nowe prawodawstwo zapewniło ogółowi ludności znaczny bardzo udział w wymiarze sprawiedliwości. Z tego też płynie dla każdego większa nierównie jak dotąd konieczność, rzec można obowiązek obznajmienia się z głównymi zasadami tego prawa. W niektórych państwach zachodnich, gdzie większość ludności, bądź to w charakterze wyborców, bądź też w charakterze urzędników gminnych, lub Sędziów obieralnych, bierze udział w Rządzie i Sądzie, zrozumiano, że każdy bezwarunkowo znać powinien główne przynajmniej zasady prawa obowiązującego i dla tego, jak to się dzieje na przykład w Szwajcarii, prawo wykładane bywa na ró-

wni z pierwszymi zasadami nauk przyrodzonych i matematyki nie tylko w średnich zakładach naukowych ale nawet i w szkołkach wiejskich. Zrozumiano tam, że skoro każdy mieszkaniec gminy może być wybranym na urzędnika municypalnego, lub Sędziego, przeto z góry już do zawodu tego powinien być przysposobionym. Wedle nowej ustawy, jaka u nas ma być wprowadzona, każdy mieszkaniec gminy może w pewnych warunkach być wybranym na Sędziego. Tem samem więc każdego ciąży obowiązek przysposobienia się do pełnienia szczytnych tych i trudnych zarazem obowiązków, a przysposobić się może do tego nie inaczej, jak przez obznajmianie się z zasadami prawa, na mocy którego, jako Sędzia, będzie wyrokował.

Sądzę, że jest obowiązkiem prasy zwracać uwagę ludzi dobrej woli, na ten nowy kierunek, w jakim koniecznie muszą pracować, jeśli nie chcą, ażeby nowe instytucje sądowe, zamiast korzyści, jakie mogą i powinny przynieść naszemu społeczeństwu, wywołały zamęt i niepewność we wszelkich stosunkach życia prywatnego. W życiu publicznym prawo zawsze jest synonimem obowiązku. Jeśli np. urzędnik skarbowy ma prawo pobierać dla skarbu podatki, prawo to jest zarazem i jego obowiązkiem. Jeśli więc nowe prawodawstwo przyznaje nam prawo sądzenia współobywateli, to jest naszym obowiązkiem uzdolnić się do pełnienia szczytnego tego zadania.

Jeden jeszcze powód, dla którego ważnem jest zwrócenie uwagi ogółu na obowiązek korzystania z przyznanego mu przez nowe prawodawstwo prawa. W społeczeństwie naszym od czasu pewnego spostrzegac się daje objaw, na określenie którego utworzonym został pono przez Irlandczyków wyraz *absenteizm*. Polega on mianowicie na zupełnem odsunięciu się od spraw publicznych, na ignorowaniu instytucji, które z jakiegokolwiek bądź powodu się nie podobają. W obec zbliżających się wyborów na posady Sędziów gminnych i ławników, obowiązkiem jest każdego dobrze myślącego człowieka słowem i czynem występować przeciwko temu objawowi. Atrybucja Sędziów gminnych jest nader rozległą. Jeśli więc klasy wykształcenijsze trzymać się będą przy wyborach tych na uboczu, jeśli nie będą usilnie wraz z drugimi ubiegać się o zaszczytne te posady, dostaną się one naturalną koleją rzeczy w ręce ludzi mniej do pełnienia obowiązków tych uzdolnionych. Zbytecznem zaś byłoby dowodzić, jak szkodliwe to

szych spacerów najwięcej uczęszczaną była wieś Gulczewo, z pięknym już wówczas ogrodem. Teatr od 1753 roku jak świadczy Morykoni, był grywany w gmachu pojezuickim, dzisiejszym gimnazjum. Pierwotnie musiały to być dialogi uczniów, które powoli obszerniejsze przybrały znaczenie. Bogusławski w końcu zeszłego wieku wioząc balet do Gdańska dał tu kilka widowisk. W tejsze epoce, w gmachu szkolnym, celem zwiększenia funduszu na urządzenie teatru, amatorowie dawali przedstawienia dramatyczne. Zabawy publiczne zwane Kasynami odbywały się w domu Betchera na rynku starym, gdzie zbierali się obywatele z miasta i ze wsi. Kolacje składkowe na takich zebraniach wzmagaly wesołość i podniecały dobry humor.

Łatwo się było bawić w obec taniości nadzwyczajnej, która nie tylko w Płocku ale i w całym kraju, ludzior egzystencją umożliwiała. Rachunki z owęj epoki wskazują, że kurecz kosztowało 10 gr., mendel jaj 8 gr. pols. a butelka portera angielskiego złotówkę. Lokale były za becen, skoro mieszkania frontowe na piętrze z kilku pokoi złożone, można było mieć za 300 zł. rocznie.

Żyli też ludzie jak u Pana Boga za piecem.

Zbytków nie było; podobno w epoce od 1800 do 1820, dwie kobiety w mieście miały futra. Życie towarzyskie w kółkach prywatnych rozwijało się na małą skalę; gości przyjmowano poncezykiem, nigdy prawie herbata, która wówczas uważana była za lekarstwo dla chorych i w Płocku sprzedawano ją tylko w aptece. Gry komersowe i muzyka stanowiły środki zabawy. Szczególniej tak zwany wówczas klawikord z janczarską muzyką i gitarą, były w użyciu.

Czytaliśmy w ogłoszeniu nauczyciela na tych instrumentach Dąbrowskiego, w którym podając mieszkanie swoje na ulicy Dobrzyńskiej, podejmuje się udzielać lekcye po 25 groszy za godzinę. Były to więc czasy błogosławione dla tych co chcieli sztuce uprawiać. W mieście zaledwie kilka pojazdów naliczyć można było, z tych jeden należał do D-ra Jurego, który nawet do sąsiadów pieszo nie chodził. Dr. Jury był jedną z najpopularniejszych postaci owęj epoki w Płocku. Sława jego nauki musiała się daleko rozchodzić, skoro w Berlinie ofiarowano mu katedrę uniwersytetu, której on wszakże nie przyjął. Jury miał wielką praktykę w mieście oraz na wsi, dochody z niej kładł w budowanie do-

mów, co było jego namiętnością. Posesya Czapskiej na rynku, pomiędzy innemi była przez niego wzniesioną. W domu tym niedługo po śmierci właściciela był wypadek, ściana bowiem szczytowa wyleciała, przysięgnął na śmierć kilkoro ludzi. Bohaterem katastrofy był patron trybunału B. który wypadł z mieszkania bez szwanku i jak Maryusz na gruzach Kartaginy osiadłszy, poprzysiął że pozwie doktora.... dopiero ktoś z obecnych przypomniał mu, iż ten już w grobie spoczywa. Jury przy rozumie wysokim i niepospolitych zdolnościach chirurgicznych, miał swoje oryginalności, które bywały przedmiotem wesołych anegdot; przyczynę do jednej z takich, dało zawieszenie przez niego na ratusz kozy w landarze, którą żądał aby za jakies szkody w ogrodzie zrzadzone, karceresem przykładowie ukarano.

(d. c. n.)

dla naszej społeczności pociągnąć by za sobą musiało następstwa.

Najdzielniejszym środkiem dla zachęcenia wykształczonej klasy naszego społeczeństwa do współubiegania się o te posady będzie niewątpliwie wyjaśnienie atrybucji i stanowiska Sędziów gminnych. Dotąd atrybucje Sędziów gminnych były małe, a z tąd i stanowisko ich mniej było wybitne. Nadto Sędzia gminny, będąc przeważnie urzędnikiem administracyjnym, znajdował się w zupełnej zależności od Władz administracyjnych. Z tąd zaś płynęły niedogodności, które istotnie nie jednego odstręczać mogły od tego urzędu. Samo wyjaśnienie, że wedle nowego prawa atrybucje Sędziów gminnych będą nierównie większe, że niezależność ich od Władz administracyjnych została zabezpieczoną, że przeto i stanowisko ich jest inne zupełnie jak dotychczas, nie jednego urzędowni temu pozyska zwolennika.

Z zadania tego w następnych listach postaramy się wywiązać.

Sprawozdanie tygodniowe.

Gdańsk, 30 Grudnia 1875 r.

Handel zbożowy w Europie, zwłaszcza w miejscach portowych, od wielu już miesięcy znajduje się w niepewnej sytuacji, odbył jest trudny i ograniczony, a tendencja, na słabych podstawach oparta, nie może się wydzwignąć do stanu normalnego, któryby cenę ustalił i wykazał na co mniej więcej liczyć i co przewidywać wypada.

Wiadomo, że zbiór tegoroczny nie należy do zbiorów dobrych, stoi niżej średniego sprzętu, a jednak powiedzieć nie można by ceny, które obecnie płać, były usprawiedliwione.

Anglia, ów punkt centralny, który dyktuje nie omal całej Europie ceny, jakie na głównych targach się praktykują, cieszy się, mimo niezbyt w ogóle korzystnego sprzętu, kolosalnymi dowozami, sprzęt zaś angielskiej pszenicy był lichy, przytém ziarno jest złe i wilgotne, a jednak udało się młynarzom angielskim zniżyć cenę pszenicy przez to, że kupują tylko tyle, ile im dla konsumpcji potrzeba. Konkurencję znaczną czyni nam Australia i Ameryka; pierwsza miała niesłychanie bogaty zbiór pszenicy, druga zaś o 20% mniejszy od średniego zbioru innych lat, a jednak spekulacja wysyła znaczne ładunki. Szczęście dla nas, że piekarze angielscy bez pszenicy polskiej obejść się nie mogą, jakkolwiek na oko towar z Kalifornji jest bardzo piękny, ziarno pełne i białe jak mleko, jednak nie daje tak pięknej maki jak nasza polska pszeniczka, to też mielibyśmy zapewne jeszcze niższe ceny, gdyby się bez niej obywano.

Dla naszego handlu wywozowego ceny angielskie wcale nie są zachęcające, to też na naszym placu ruch jest słaby, tendencja wątpliwa, obroty ograniczone, dowozy są bardzo szczupłe, a z Polski z powodu zamarznięcia Wisły zupełnie ustały. Jak długo w położeniu takim handel nasz pozostanie i co nam przyszłość pokaże, trudno dziś przewidzieć; ogólne jednak jest mniemanie, że ceny się już nie obniżą, lecz że przeciwnie po Nowym Roku prawdopodobnie się nieco poprawią.

Za pszenicę płać obecnie na naszym targu za beczkę z 2,000 f. celnych równych 2,440 funtów wagi pudowej.

Marki:	Funt. hollen.
180—186 przy wadze	125—134 za jarę
186—190 " "	122—134 za czerwoną
185—198 " "	124—127 za pstrą
195—202 " "	126—130 za szaro-szkl.
206—208 " "	126—132 za jasno-pstrą
208—214 " "	127—134 za białą piękną.

(Marka równa się 2 złp. waluty pruskiej). (podług kursu dzisiejszego Marek 264 fen. 60 : za Rsr. 100).

Interes terminowy na przenicę był słaby i na odstawę przez Kwiecień i Maj płacono za gatunek pstry przy 124 f. wagi holenderskiej M: 210 za beczkę 2000 f. celnych.

Żyto również słabo dowiezione; za krajowe płacono M: 151 przy 120 f. hollen. za 2000 f. celnych, za każdy funt wagi holenderskiej na beczce 1 M: wyżej; żyto rosyjskie płacono przy 120 f. hol. od 143—145 f. M: za beczkę 2000 f.

Na odstawę przez Kwiecień — Maj żądano za beczkę 2000 f. celnych 151 M:

Jęczmień w cenie zwątpiał; płacono za mały 135—138 M.; za duży do 162 M: 2000 f.

Groch płacono na paszę od M: 154 — 158 wrący M: 158—165 za 2000 f. celnych.

Węgla maszynowe płacono M: 60 za łaszt.

Depesze. Londyn 29 grudnia. Pszenica bez interesu, nadeszłe ładunki pomijano, pogoda piękna.

— Amsterdam, 29 grudnia. Pszenica bez handlu. Termina wyżej. Żyto wątpliwe, powietrze mgliste.

M. Baranowski et Comp.

Miejscowe sprawozdanie targowe.

Z powodu świąt dowozy małe, sprzedaż terminowe nieznaczne.

Płacono na ostatnim targu, w miarę gatunkunku: za K. W. pszenicy rsr. 6 do rsr. 6 k. 80; żyto rsr. 4.50 do 4.57 1/2; owies rsr. 2.55 do rsr. 2.75; groch rsr. 5.40 do rsr. 6; gryka rsr. 3.45 do rsr. 3.75; jęczmień rsr. 3.75 do rsr. 4.

Za parę z odstawą w ciągu zimy płacono rsr. 10.50 do rsr. 10.90. Za okowitę w miejscu rsr. 6.15 wiadro 80%. Na odstawę w lutym i marcu rsr. 6.10. — Interes z wełną zupełnie spokojny.

TELEGRAM

Korrespondenta Płockiego.

Paryż, 2 Stycznia. Journal de Paris zamieścił wiadomość, że jutro nadejdzie nota Ministra Andrassy, zapewnia umiarkowanie jej sympatję gabinetów. Nota nie proponuje zbiorowego manifestu. — Państwa wysła noty odrębne.

— Warszawa, 3 Stycznia:

List. zast. nowe małe	rsr. 94	płać
„ likwidacyjne	„ 82.50	„
Berlin	„ 126 1/12	„

SPOSTRZEŻENIA STACYI METEOROLOGICZNEJ PŁOŃSKIEJ D-ra JĘDRZEJEWICZA.

Rok i miesiąc.	Dzień.	Barometr w millim. sprowadzony do 0°.			Ciepłomierz Celsiusa.			Wilgotność powietrza w odsetkach.			Kierunek i natężenie wiatru.			Natężenie ozonu.	Chmury.			Ilość wody spadłej w millimetrach.
		rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.	rano.	południe.	wieczór.		rano.	południe.	wieczór.	
Grudzień 1875 r.	25	50.6	49.0	46.8	+ 3.3	+ 1.7	+ 2.5	100	100	100	W ¹	W ²	W ¹	3.0	10	10	10	7
	26	45.8	46.6	50.6	+ 2.0	+ 1.7	0	100	100	100	W ¹	W ¹	NW ¹	2.5	10	10	10	
	27	54.7	55.3	60.1	— 1.0	— 3.0	— 4.8	100	94	84	N ¹	N ¹	N ¹	5.0	10	10	10	
	28	60.3	60.0	58.7	— 5.0	— 5.0	— 8.0	82	63	79	N ¹	N ¹	O ¹	3.0	9	10	10	
	29	55.3	57.3	60.0	— 11.0	— 14.8	— 19.2	82	70	74	O ¹	NO ¹	NO ¹	3.5	9	1	0	
	30	59.4	59.0	60.4	— 22.0	— 11.5	— 13.5	82	72	83	W ¹	NW ²	N ¹	4.0	1	6	0	
	31	59.6	57.4	56.3	— 9.3	— 6.2	— 9.0	82	88	86	NW ¹	NW ²	NW ¹	3.5	10	10	10	

U w a g a. Przed każdą cyfrą barometru opuszczona jest liczba 7, wyrażająca setki millimetrów.
Skala przyjęta dla ozonu: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6.
„ „ dla natężenia wiatru: 1, 2, 3, 4.
„ „ dla pokrycia nieba chmurami: 0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10.

OGŁOSZENIA.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY

na

„BARTNIK POSTĘPOWY“

Pismo, poświęcone pszczolnictwu i ogrodnictwu (z rycinami) wychodzące we Lwowie 1-go i 15-go każdego miesiąca, w objętości jednego arkusza, pod redakcją Prof. Dr. Ciesielskiego.

Prenumerata roczna wynosi wraz z przesyłką na prowincję 2 Rsr., którą nadsyłać należy do księgarni Gebethnera i Wolfa w Warszawie.

Rocznik I jest jeszcze w kilkunastu egzemplarzach na składzie w redakcyi.

CZASOPISMO

TOWARZYSTWA APTEKARSKIEGO,

pismo, poświęcone Farmacji i naukom przyrodniczym, wychodzi we Lwowie, pod redakcją Prof. D-ra J. Grabowskiego, 1-go i 15-go każdego miesiąca, w objętości arkusza do 1 i pół druku. Cena przedpłaty, uiszczana w Warszawie, w księgarni Gebethnera i Wolfa wynosi: w Warszawie 4 Rsr. 50 kop., z przesyłką na prowincję 5 Rsr. 20 kop. Cena ogłoszeń 5 kr. od wiersza. Korrespondencje i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie p. K. Mikołasz, aptekarz.

2

Dom handlowo-komisowy

M. BARANOWSKI & COMP.

W GDAŃSKU.

poleca się szanownym obywatelom i pp. kupcom przy sprzedaży wszelkich produktów zbożowych i leśnych pod korzystnymi warunkami.

3

—1

Jest do sprzedania z wolnej ręki majątek ziemski Drobin, w gubernji i powiecie Płockim, przy szosie położony, z dwóch folwarków się składający i ogółem włók 63 rozległości mający, w glebie pszennej; stałych dochodów rsr. 2,200; lasu włók 16, budowle masiw murowane, pod dachówką, z kompletnym inwentarzem martwym i żywym. Bliższe wiadomości u właścicielki w Drobinie, przez Bielsk Płocki.

4

1—1

 Patrz Dodatek.

OGŁOSZENIA

F. SZABRAŃSKI.

Właściciel Składu Materiałów Aptecznych w Płocku, poleca Szanownej Publiczności Oliwę stołową w najlepszym gatunku jaka jest we Francji, oraz Ocet francuzki z wina i Ocet kuchenny chemicznie czysty.

5 —1

ZARZĄD STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO

„ZGODA“

Ma zaszczyt zawiadomić, iż otrzymał świeży transport **GRZYBÓW** suszonych z Wołynia, które sprzedają się w jego Składzie po kop. 35 za funt.

6 1—1

 **SALOPA TUMAKOWA**, atlasem kryta, oraz **Algierka bobrowa** z elkowym kołnierzem, w bardzo dobrym stanie do sprzedania za przystępną cenę, w domu Nr. 24, na rogu ulic Kollegjalnej i Misionarskiej, na 1-em piętrze.

7 3—1

DO SPRZEDANIA

za rs. 2,200.

Maszyna parowa o sile 12 koni, Kociół żelazny, Komunikacje, Pompa, Płóczka, Wygniatacz, Tarki, Rury asfaltowe i miedziane.

Wiadomość w Redakcji lub w Do-
brach Kęczowo, przez Mławę.

8 1—1

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

SKŁAD WYROBÓW JUBILERSKICH

kosztowności i galanterji,
istniejący w Płocku przy ulicy Grodzkiej,
w domu p. Zeman, pod firmą

F. Grünbaum,

przeszedł na wyłączną moją własność. Skład ten zaopatrzony został w doborowe towary, najświeższego gustu, i jest w stanie zadowolić wszelkie wymagania. Ceny przystępne.

J. FRANKENBERG.

9 3—1

Nowo otworzona w m. Płocku, przy ulicy Michajłowski skwer (dawniej rynek Kanoniczny) w domu W-go Lewinsohn

FILJA

Magazynu bławatnego i strojów damskich
W WARSZAWIE

Władysława Lewity i S-ki.

(dawniej A. Włodkowskiego).

Podaje do wiadomości Szanownej Publiczności m. Płocka i jej okolic, że filja ta zaopatrzona jest w znaczny asortyment wszelkiego rodzaju najświeższych i najgustowniej-
szych materji z fabryk Angielskich i Francuzkich; obstalunki przyjmuje na miejscu w Płocku i wykonywa w magazynie głównym Warszawskim, według najświeższych modeli Paryskich, w ciągu dni ośmiu z dostawieniem na miejsce. Dla dogodności również Szanownej Publiczności jest sprowadzona Paryżanka, tak zwana directrice, która przyjmuje powyżej wymienione obstalunki. Staraniem Filji będzie wszelkie wymaganie Szanownej Publiczności w zupełności zadowolić, tak pod względem materyału, jako też cen i gustu.

Władysław Lewita i S-ka.

(dawniej A. Włodkowski).

13 3—1

KALENDARZ PŁOCKI na rok 1876, nakładem księgarni *Kempnera* w Płocku, jest do nabycia w tejże księgarni, po kop. 15.

14

Prenumerata pism periodycznych, krajowych i zagranicznych w księgarni i składzie Nut pod firmą *Kempnera*.

Katalogi bezpłatnie!

15

KSIEGARNIA I SKŁAD NUT

oraz

MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH I RYSUNKOWYCH

IZYDORA WASSERMANA

w PŁOCKU.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma periodyczne i dzieła, w kraju i zagranicą wychodzące, i takowe jak najregularniej w miarę wychodzenia dostarcza. Uskutecznia wszelkie zamówienia na książki, nuty i pisma w jak najkrótszym czasie, po cenach najprzystępniejszych.

Poleca także rejestra i wszelkie druki gospodarskie najpraktyczniejsze, w wielkim doborze. Księgi buchhalteryjne, czyste i linjowane. Papier zwyczajny, papier listowy z cyframi i firmami kupieckimi, oraz bileta wizytowe á la minute.

Czytelnia Polska i Francuzka ciągle nowościami pomnażane.

16 1—5



Dominium **SIELEC**
przez Wyszogród

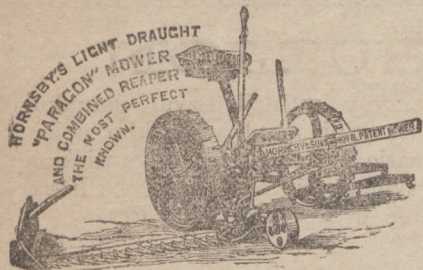


sprzedaje byczki pełnej krwi **Holenderskiej**
i tryki pełnej krwi **Negretti** pochodzenia
Grambowo-Kopaszewo.

17 2—1

M. S. SARNIA

W PŁOCKU.



Poleca ze swego Składu wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, oraz Nasiona rolnicze, pastewne, ogrodowe i. t. p.

Przyjmuje zamówienia na Żniwiarki i Żniwiarko-kosiarki wszelkich systemów, a szczególnie na oryginalne: *Waltera*, *A. Wooda*, *Bukey'a*, *Johnstona*, *Champion* i t. p.

10

—1

ZAKŁAD

Fryzjersko-Perukarski

HIPOLITA BERNATOWICZA

oraz

PERFUMERJA I GALANTERJA.

w Płocku, ulica Grodzka Nr. 39.

Mam zaszczyt polecić Szanownej Publiczności mój Zakład jako odpowiadający wszelkim wymaganiom, tak pod względem doboru wyrobów gotowych, jako też co do wykonania obstalunków na roboty fryzjerskie, takowe bowiem wypełniam podług najświeższych żurnali i na czas oznaczony, po cenach umiarkowanych. Przy tem w Zakładzie moim mam urządzone osobne salony męskie i damskie do czesania, fryzowania, strzyżenia i golenia, oraz apartament do farbowania włosów. Na obecny karnawał postanowiłem ceny czesania głów damskich zniżyć jak następuje:

abonament czesania miesięcznie	
na miesiąc	rsr. 9
w Zakładzie	rsr. 6
czesanie balowe na miesiąc	— kop. 75.
„ zwyczajne na miesiąc	„ 60.
„ balowe w Zakładzie	„ 40.
„ zwyczajne	„ 30.

Wszelkie przybory mogą być wynajmowane oraz Peruki, Brody, Kaszfole damskie, Miski, Kostiumowe i Sitkowe i t. p. po cenach bardzo umiarkowanych.

z Szacunkiem

H. BERNATOWICZ.

11 —1

Do wydzierżawienia pod dogodnymi warunkami, folwark poduchowny **Lubiejewo**, w powiecie Płockim, w parafii Zagroba, zawierający przestżeni około włók 6, w których przeszło morgów 40 łąk 2-kośnych. Bliższa wiadomość w Redakcji.

12 3—1

URBANOWSKI, ROMOCKI ET COMP.

LEJARNIA ŻELAZA

FABRYKA MACHIN ROLNICZYCH

W POZNANIU.

Skład w Płocku.

18

—1

FABRYKA

WYROBÓW MIEDZIANYCH I METALOWYCH

REMUS BOCK & COMP.

W ŁÓDZI.

Specjalnie zajmująca się budową wszelkich maszyn, aparatów i przyrządów dla **CUKROWNI, GORZELNI, BROWARÓW, KROCHMALNI, OLEJARNI** i t. p.

Przyjmuje na siebie urządzenie całkowite i kompletne pomienionych fabryk i zakładów z kotłami i maszynami parowymi, własnego wyrobu.

Przytem nowourządzona fabryka **kotłów** parowych dostarcza także **rezervoary** i wszelkie inne t. p. wyroby z blachy żelaznej.

19

— 16

BYDŁO RASY HOLENDERSKIEJ

OLDENBURGSKIEJ.



Administracja Dóbr majorackich **Brwilno** zawiadamia, iż na rok bieżący są do sprzedania **Byczki** czystej krwi, począwszy od 2-tygodniowych do 2-letnich **wolce** i **iałoszki** $\frac{1}{2}$ i $\frac{3}{4}$ krwi, od najniższego wieku do lat 4-eh, po cenach umiarkowanych. Wiadomość i cennik w kancelaryi Administracji Dóbr w **Łącku**.

o r a z



W każdym czasie do sprzedania lub zamówienia **Cegła** zwyczajna, dęta, i rurki drenarskie, wszelkich rozmiarów.

20

9—1

WINO SZAMPAŃSKIE.

G. DUF AUT & Comp.

à

CHATEAU de PIERRY.

pierwsze medale na wszystkich wystawach.

Dostawca główny Dworu Włoskiego i wielu innych.

21

ŚREDNIE CENY TARGOWE

w m. Ciechanowie.

Pszenicy korzec	Rsr. 6
Żyta	4,20
Jęczmienia	4
Grochu	—
Owsa	2,70
Kartofli	1,

Siana pud	Rsr. 0,50
Słomy „	0,45
Koniczyny i wyki	—

Ciechanów, d. 1 Stycznia 1876 r.
26 **Zborowski.**

Teatr w Czwartek: **BANDYCI**, op. Offenbacha.

CHLEB LUDZI BODZIE, krot.
TAJEMNICA, kom.

Dziś rano było mrozu stopni 20.

SKŁAD

MATERYAŁÓW APTECZNYCH I FARB

KEMPNERA

w PŁOCKU.

Otrzymał obecnie **Tran** świeży, a mianowicie: **Tran z Bergen** żółty, **Tran biały**, **Tran D-ra Jongha**.

22

—1

Będąc w stosunkach z pierwszorzędnymi fabrykami w kraju i za granicą, sprowadzam fortepiany, pianina i organy melodycony, po cenach fabrycznych, przyjmując używane instrumenta w zamian.

Gwarantuję dobroć i trwałość instrumentów, oraz ich piękny i mocny ton. Ułatwiam wypłatę.

Ulica Kollegialna, dom W-go Topolewskiego.

X. KAMOCKI.

23

2—1

Są do sprzedania

DWA BUCHAJE.

1) **Holenderski oryginalny**, nadzwyczaj normalnej budowy, $2\frac{1}{2}$ lat mający.

2) **Szwajcarski, rasy Szwyc oryginalny**, $1\frac{1}{2}$ lat mający, w Mochowie, poczta Sierpe.

24

2—1

BULLION

ze zwierzyny w najlepszym gatunku, wyrabiany w domu obywatelskim, w każdym czasie można dostać. Na większą ilość przyjmują się obstalunki. Bliższa wiadomość w Redakcji Kor. Pł.

25

3—1